Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 253 — Rok VI. Kraków, Poniedziałek 15 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Hasło budowy.

Napisał Zygmunt Wasilewski.

Kraków, 14 października.

Im dłużej powtarzalibyśmy frazes o potrzebie budowania Polski, a nie zdalibyśmy sobie jasno sprawy z tego, na czem ta budowa polega, tem dalsi stawalibyśmy się swemu zadaniu. Bo od powtarzania słowa pustego, człowiek staje się jak „cymbał brzmiący". Nawet wiara bez uczynków jest martwa, cóż dopiero słowo, powtarzane przez wiarę.

Rząd nasz obecny, oparty o większość narodową, nie zawahał się odsłonić gorzkiej prawdy, że sprawa budowy zatrzymała się na zagadnieniu skarbu. Nie ruszymy dalej, póki nie zmontujemy skarbu.

Przyznajmy się, żeśmy dotąd nie chcieli tej oczywistej prawdzie wierzyć. **Jakoś to będzie — mówiliśmy,** spędzając rzecz na ministra. Ale przyszła chwila decydująca, która nas zmusza do zajrzenia prawdzie w oczy.

Sprawa skarbu nie jest rzeczą ministra tylko. Przypomnijmy sobie, co mówił społeczeństwu Staszyc pod adresem szlachty w „Przestrogach" o **konieczności płacenia podatków.** To samo zawczasu mówią do nas dzisiaj statyści, przestrzegając, że **stracimy, co zdobyliśmy, jeśli nie wykończymy budowy skarbu tak, aby mieć budżet bogaty i zrównoważony.** Staszyc przestrzegał przed kajdanami, które grożą narodom, nie umiejącym dla swej obrony i potęgi złożyć do skarbu należytych podatków. Przytaczał przykład Fryderyka II, który w podartym kapeluszu sam będąc, bogactwo swoje widział w silnym wojsku i dla tego był, pomimo małego kraju, mocarzem. Polacy nie chcieli wtedy podatków płacić. „Po tylu okropnych nieszczęściach, po tylu okrutnych gwałtach, po tak ohydnem rozszarpaniu narodu, w tym momencie wiekami wyglądanym, przez Cudowną Opatrzność do ratowania Polski wydarzonym, szlachcic (obywatel) polski krzywoprzysiągł, aby nie dać podatku"...

Przypomniały się te przestrogi Staszyca teraz w Warszawie, gdy najznakomitszy w Polsce mąż stanu, **Roman Dmowski,** z całą mocą słowa, zebranym w Klubie Wszechpolskim przedstawicielom inteligencji polskiej, **o konieczności ratowania skarbu wykładał.** Rozumiejąc, jak nikt inny logikę faktów i stosunków (a nie potrzeba być na to finansistą), przygotowuje w społeczeństwie **grunt moralny pod tę operację finansową, którą naród będzie musiał na sobie dokonać ręką ministra skarbu, aby budowie Państwa dać wreszcie fundament.**

Wysiłek moralny będzie potrzebny wielki, aby społeczeństwo polskie oparło się w takiej chwili przeciwdziałaniu sfer niezadowolonych z reform. **Dzisiejsza opozycja przeciwko Rządowi obecnemu prowadzona jest pod utajonem hasłem niedopuszczenia za wszelką cenę do reformy skarbu.** Wszystkim spekulantom doskonale się dzieje przy złej walucie, robią bowiem na tem kolosalne fortuny. Dobrze się dzieje wszystkim rabusiom skarbu, których dawne rządy, nie mające oparcia w społeczeństwie, szukając dla siebie zwolenników, musiały tolerować.

Obecny Rząd musi, zmieniając radykalnie stosunki i wprowadzając oszczędności, wszystkim tym żywiołom się narazić. Wrzawę koło tego Rządu już teraz czynią w interesie finansjery żydowskiej; **ataki te będą coraz zajadlejsze.**

Im więcej Polska będzie miała szans poprawienia sobie opinji zagranicą, jako dobrego gospodarza, tem większe będą starania, aby ją za granicą kompromitować, uderzając w Ministerstwo Spr. Zagranicznych. Istnieją całe sprzysiężenia, aby nie dopuścić do umocnienia Rzeczypospolitej.

Ogół narodowy musi stanąć murem koło Rządu i pomóc mu do przeprowadzenia reform, wnosząc do wszystkich stosunków uspokojenie, oparte na zaufaniu do patrjotycznego Rządu i organizując opinję, aby nie tylko krzywoprzysięstwa przy płaceniu podatków nie było, ale wahań nawet, gdy przyjdzie do ofiar.

Trzeba myśleć historycznie o losie pokoleń, a wtedy zrozumiemy, że budowa Państwa jest najlepszą lokatą kapitałów.

Dowodem rodzącej się popularności hasła: „wszystko dla skarbu", jest ogłoszony teraz fakt, że z Warszawy poczyna się organizowanie na cały kraj, przez **Legję Obrony Konstytucji — Stowarzyszenia „Przyjaciół Skarbu Polskiego".**

Czasy się zmieniają. Dzisiejsze przestrogi Staszycowskie nie będą już grochem, rzucanym na ścianę. Społeczeństwo władnie jest pod przewodem sfer oświeconych do organizowania się i stawiania czoła najtrudniejszym zagadnieniom obrony Państwa — czy to na polu walki zbrojnej, czy w wysiłku wewnętrznym dźwigania budowy.

Olbrzymi wybuch prochowni w Warszawie!

Straszliwa detonacja. — Szyby w całem mieście wyleciały z okien. — 200 wagonów prochu eksplodowało. — 36 zabitych i przeszło 1000 rannych. — Żałobne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego koresp.).

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 9 rano w całej Warszawie dał się odczuć potężny huk, któremu towarzyszyło straszne wstrząśnienie, wskutek którego wszystkie niemal szyby w całej Warszawie, zwłaszcza zaś wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, nie wyłączając olbrzymich szyb wystawowych, rozleciały się w drobne kawałki.

Fala wstrząśnienia przeszła również wzdłuż całej Pragi, gdzie również wyleciały wszystkie szyby z okien, a niektóre stare domy musiano delożować.

Zaledwie Warszawa ochłonęła z pierwszego wrażenia, lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść, że potężna detonacja wywołana została wybuchem prochowni na cytadeli.

I w rzeczywistości okazało się wnet, że wyleciał w powietrze skład prochu na forcie Norberta w pobliżu dworca kolejowego gdańskiego. O sile wybuchu można nabrać przekonania, jeśli się zważy, że wojskowość oblicza ilość prochu, który eksplodował, na 200 wagonów; toteż nic dziwnego, że nawet na dalekich peryferjach miasta, a jak się okazuje, i w Skierniewicach oraz w całej okolicy powylatywały szyby.

W mieście panuje niesłychane podniecenie.

Przez dłuższy czas unosiły się nad miastem gęste chmury dymu. Wzdłuż Nowego Świata przejeżdżały ustawicznie ambulanse automobilowe pełne rannych, z których wielu, w drodze do szpitala, wyzionęło ducha.

Ilość zabitych oblicza wojskowość na 36 osób. Liczba rannych przekroczyła już obecnie liczbę 100.

Na miejsce wypadku zjechały natychmiast wszystkie straże pożarne. Również wszyscy niemal członkowie gabinetu z premierem Witosem na czele udali się na miejsce wybuchu. Minister wojny gen. Szeptyci osobiście kieruje akcją ratunkową i śledztwem.

Na miejsce wypadku przybył również marszałek Senatu Trąmpczyński i marszałek Sejmu Rataj, którzy na ręce gen. Szeptyckiego złożyli kondolencje imieniem obu Izb prawodawczych.

Po powrocie do Sejmu p. marszałek Rataj zwołał Konwent seniorów, który postanowił odbyć żałobne posiedzenie Sejmu i na znak żałoby przerwać dalsze obrady.

W całem mieście panuje żałoba i niesłychane zdenerwowanie.

WARSZAWA (AW.). Jak dowiadujemy się, że najpierw wybuchł magazyn zapalników pocisków, dopiero potem prochownia. — Most kolejowy ocalał.

Dochodzenia, wdrożone celem wykrycia przyczyn wybuchu, wskazują na to, że wybuch wywołany został wskutek działania zbrodniczej ręki. Rząd podziela oburzenie całego społeczeństwa z powodu tej potwornej zbrodni oraz współczucie społeczeństwa dla ofiar katastrofy. Natychmiast po wybuchu udał się p. minister kolei żelaznych, Nosowicz, na dworzec gdański oraz na most kolejowy, celem stwierdzenia, czy urządzenia kolejowe i most nie zostały wskutek wybuchu uszkodzone. Pan minister stwierdził, że na dworcu gdańskim uszkodzenia, wywołane siłą prądu powietrznego, są bardzo małe, co do mostu zaś, to specjalna komisja wydziału budowy mostów ministerstwa kolei żelaznych skonstatowała, że most jest nienaruszony i wcale nie ucierpiał. W pierwszej chwili po wybuchu, aż do chwili przybycia komisji zarządzono zmniejszenie chyżości pociągów, biegnących przez most. Ruch kolejowy nie został ani przezchwilę wstrzymany i odbywa się dalej bez przeszkody.

Nadzwyczajne wydania dzienników podają następujące szczegóły katastrofy: W prochowni znajdowała się znaczna ilość prochu artyleryjskiego, ciężkiego kalibru. Byli tam już zajęci robotnicy przy pracy. Wskutek wybuchu prochownia została zdemolowana, a pawilon Nr 10, w którym mieszkają rodziny oficerów, został poważnie uszkodzony. Na całym obszarze Cytadeli wybuch dokonał spustoszeń. W kolonji oficerskiej i urzędniczej na Żoliborzu nastąpiły uszkodzenia mniejszych rozmiarów. W parę minut po wybuchu przybył na miejsce minister spraw wojskowych, gen. Szeptycki, który wydał zarządzenia, mające na celu ratunek rannych, odgrzebywanie zabitych oraz zapobiegnięcie niebezpieczeństwu, zagrażającemu innym objektom. W chwilę potem przybył minister Kiernik wraz z przedstawicielami władz bezpieczeństwa oraz biskup polowy Gal z duchowieństwem wojskowem, które wzięło z biskupem na czele udział w akcji ratunkowej i udzielało absolucji konającym ofiarom katastrofy.

Na miejsce wypadku przybyły również wszystkie techniczne siły załogi warszawskiej. Do przewożenia rannych władze rządowe oddały do dyspozycji wszystkie pojazdy i automobile, ponadto samorzutnie zgłosiły osoby prywatne bardzo znaczną ilość swoich samochodów.

Prezydent Witos wydał natychmiast po wybuchu zainteresowanym ministerstwom odpowiednie zarządzenia oraz porozumiał się z marszałkiem Sejmu, który na znak żałoby zawiesił posiedzenie do godz. 1-szej w południe.

Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie konwentu seniorów Sejmu w związku z wybuchem na terenie Cytadeli. O godzinie 1-szej popołudniu odbyło się specjalne posiedzenie Sejmu, na którem p. marszałek wygłosił przemówienie, wyrażające współczucie imieniem Sejmu rodzinom ofiar. Posiedzenie postanowiono na znakżałoby zamknąć do wtorku.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy telefonem od naszego warszawskiego korespondenta następujące szczegóły katastrofy:

RANNI I ZABICI.

O rozmiarach katastrofy, oraz chaosie, jaki zapanował skutkiem detonacji, świadczy wymownie fakt, że jeszcze w godzinach wieczornych w sobotę nie było można zestawić ani listy zabitych, ani też rannych, a tem mniej choćby w przybliżeniu wyznaczyć wielkości szkód, jakie katastrofa spowodowała zarówno w obrębie samej cytadeli, jak i w jej okolicach. Podawane cyfry nie wyczerpują — rzecz prosta — wszystkich dotkniętych tym wybuchem ofiar. Wiele osób lżej rannych, zaopatrzonych na miejscu przez pogotowie, lekarzy wojskowych, a nawet słuchaczy medycyny, usunęło się z ewidencji. W szpitalu przy ul. Pokornej umieszczono 150 rannych, w szpitalu wojsk. przy ul. Zakroczyńskiej 130 osób, w szpitalu Ujazdowskim 80 osób. Pogotowie zaopatrzyło w ambulatorjum 37 osób, na miejscu wypadku 40 osób. Liczba zabitych dotąd nieustalona i podawaną jest nawet na 40 osób.

JAK WYGLĄDA MIEJSCE KATASTROFY.

Miejsce katastrofy przedstawia obraz okropnego zniszczenia. Miejsce, gdzie stała prochownia, przedstawia zupełną pustkę, wgłębioną na kilka metrów, zasypaną równomiernie ceglanym pyłem, w który rozsypały się cegły siłą wybuchu. Tym samym pyłem przysypane wszystko w wielkim promieniu; drzewa wyglądają, jak martwe przedmioty. Z pod pyłu i gruzów widać tylko zarys sklepionych podziemi, mieszczących składy amunicji artyleryjskiej. Wojskowość objaśnia, że w chwili katastrofy znajdowało się tam kilkanaście tysięcy pocisków armatnich, z których na szczęście ani jeden nie wybuchł, w przeciwnym bowiem razie katastrofa byłaby przybrała potworne wprost rozmiary.

DZIESIĄTY PAWILON.

Jedna ściana X pawilonu, zwrócona ku miejscu wybuchu, runęła w zupełności, pociągając za sobą sufity i podłogi jednopiętrowego budynku. Przez wydartą ścianę widać wnętrza poszczególnych mieszkań, poprzedzielanych od siebie tylko poprzecznemi ścianami. Wszystko jednak, co się między niemie znajdowało, runęło w gruzy. Mieściły się tam mieszkania oficerów i podoficerów.

POSZUKIWANIE DALSZYCH OFIAR.

W tej chwili władze wojskowe są zajęte usuwaniem rumowiska, gdyż zachodzi obawa, że przywaliło ono więcej ofiar. Przypuszczenia w tym kierunku są bardzo prawdopodobne.

SĄSIEDNI BUDYNEK.

Na lewo od fortu Nr 1, który wyleciał w powietrze, znajduje się wielki, czworoboczny objekt z dziedzińcem wewnątrz, gdzie mieszczą się warsztaty mundurowe, zatrudniające z górą 600 ludzi. Od wybuchu zginęło 3 robotników i jedna kobieta, ponadto niemal wszystkie osoby odniosły cięższe i lżejsze uszkodzenia.

ŻNISZCZENIE KOLONJI URZĘDNICZEJ I OFICERSKIEJ.

Z powodu katastrofy kilkadziesiąt rodzin oficerskich zostało bez dachu nad głową, a ponadto w gruzach przepadł ich cały majątek. Wielkie szkody poniosła również kolonja oficerska i urzędnicza na Żoliborzu, oddalonym o niespełna pół kilometra od cytadeli. Szereg domów było tam już zamieszkałych, część zaś była na wykończeniu, tak, że lada dzień wiele rodzin miało znaleźć tu pomieszczenie. Wybuch uszkodził niemal wszystkie dachy, w wielu domach zawaliły się ściany, wszystkie okna wybite, okna i drzwi wyłamane, lub wyrwane z zawiasów, tak, że domy nie nadają się obecnie do zamieszkania.

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

Jedna z osób, która znajdowała się na polu przyfortecznem w oddaleniu 300—400 metrów od miejsca wybuchu, opowiada: „W pierwszej chwili nastąpił straszliwy błysk, który mniej oślepił. W chwilę potem wzniósł się wysoko w górę tuman dymu i prochu, zaróżowiony od błysku ognia. Następnie zrobiło się tak ciemno, że wszystko straciłem z oczu. Rozległ się ogłuszający huk, a prąd powietrza powalił mnie na ziemię“.

SIŁA WYBUCHU.

Nad Wisłą, na samym brzegu, ćwiczyła się podczas wybuchu kompanja szkolna 21 p. p. Najbliżej wody stojący żołnierze zostali siłą prądu powietrza wrzuceni do wody. Los czterech żołnierzy dotychczas nieznany.

Z powodu katastrofy panuje w mieście wielkie przygnębienie.

SKŁADKA NA OFIARY KATASTROFY.

Klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego złożył na ręce prezesa, posła Kozickiego, kwotę 60 miljonów marek dla ofiar katastrofy.

Giełda.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych **900.000,** sprzedaż 905.000, kupno 896.000; **frank francuski** 54.350; frank szwajcarski 160.500.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. **Bank** dyskontowy 900; Bank handlowy **Warszawa 700—650**; Bank dla handlu i przemysłu **Warszawa 410;** Bank kredytowy Warszawa 150—155; Bank **przemysłowy Lwów 150—160—152 i pół**; Bank **zjednoczenia** ziem polskich 350—360—340; **Bank zw. ziemian 85;** Cerata 65—60; Puls 135—160—140; **Wildt 135—160**—140—170—180; Cukier Warszawa **3400—2500—**2950; Częstocice 13000—13500—11500; **Drzewny** przemysł 70—75; Cegielski 240—222 i **pół do 230;** Modrzejów 2240—2250—2350; Rudzki **1250—1000—**1125—1075—1425—1200—1250, drobne **1450—1200**—1325; Ursus 330—345—335; Zawiercie **105—97—**100; Żegluga 28—31—30; Elektryczność **255; Spirytus** 875; Polska nafta 115—150—142 i pół; **Siła i Światło** 275—235—250; Ćmielów 480—465—475; **Norblin** 335—365—350—425—435—130, drobne **490—500 do** 490; Belpol 30—35; PTE. 235; Kijewski **575—630—**620; Czersk 567, III em. 375—390—375; Gosławice 700—650; Michałów 475—470; Łazy 75—67 i **pół do** 70; Węgiel 2250—2000—2100—2350—2200—2250; Lilpop 190—210—190; Ostrowiec 3500—3300—**3350;** Ron Zieliński 250—320; Starachowice **1275—1050—**1200; Zieleniewski 4000—3950—2975; Żyrardów 105 do 100; Borkowski 210—200; Jabłkowscy 60—48; Polbal 30—33—32 i pół; Haberbusch 1650; Nobel 415—390—395; Pustelnik 260—240—250; Chodorów 1450; Spiess 500; Polski przemysł naftowy **350—300** do 315; Strem 6500; Klucze 215—195—200; **Fitzner** i Gamber 1850—1800—1875; Tkanina 35—31.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja **219 jedna** czwarta; Nowy Jork 557.00; **Londyn 25.29; Paryż** 33.87; Medjolan 25.40; Praga 16.75; **Budapeszt** 0.03.07; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.55; **Sofja 5.45; Warszawa 0.0006;** Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; korona austr. stemplowana 0.0079.

Wiedeń. (PAT).

Akcje polskiego Tow. tkackiego **Rakszawa** będą w poniedziałek w poneidziałek wprowadzone **przez** bank austro-polski na giełdę wiedeńską.

Projekt polskiej monety złotej.

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie **komisji do** rozpatrzenia **projektów** na rysunek **monety polskiej wybitej w złocie.** Stosownie do opinji jury pierwszego konkursu powszechnego na monetę złotą, Min. **Skarbu** w porozumieniu z Depart. Sztuki Min. Oświec., ogłosiło konkurs II tym razem zamknięty. Do **udziału** w nim zostali zaproszeni pp.: St. **Ostrowski, prof. W.** Jastzębski, prof. M. Kotarbiński, M. **Lubelski, prof.** Wittig, prof. Laszczka, K. Hukan, T. **Dreyer i St.** Sobczak. Po rozpatrzeniu projektów **ze stanowiska** wymagań menniczych, ikonograficznych **i artystycznych,** komisja poleciła prace pp.: **prof. W. Jastrzębowskiego i T. Dreyera jako nadające się do wykonania w złocie po przeprowadzeniu pewnych nieznacznych zmian.** Z prac tych zostaną wybite **próbne** monety, w celu ostatecznego ich zaakceptowania.

Kandydaci na Międzynarodową Konferencję Pracy.

Min. Pracy i O. S., uzgodniwszy swe **stanowisko** z Min. Skarbu co do kosztów wysłania **polskiej delegacji** na V Międzynarodową Konferencję **Pracy w** Genewie, występuje z wnioskiem dotyczącym **mianowania** delegatów na tę konferencję. Na **kandydatów** obok **p. Sokala,** stałego **delegata polskiego w Genewie,** któremu na tej konferencji przypadnie **funkcja** pierwszego delegata, Min. Pracy zatwierdziło **ks. Wójcickiego,** prezesa komisji sejmowej ochrony pracy jako delegatów przemysłowców dr. **Opolskiego,** dyr. Pol. Zw. Przem. Metal., zaś jako delegata robotników **Alojzego Kota,** wice-prezesa **Zw. Górn. Pol.** Zjednoczenia Zawodowego w Katowicach.

Klub posłów i senatorów niemieckich u Premjera.

W dniu 12 bm. przyjął premjer p. Witos wszystkich posłów i senatorów klubu niemieckiego, **który** złożył mu memorjał w sprawie położenia ludności narodowości niemieckiej w Polsce. Po krótkiej wymianie zdań, premjer p. Witos obiecał rozpatrzeć dezyderaty zawarte w memorjale.

Mimo wrzasków lewicy sanacja skarbu będzie przeprowadzona!

P. minister Kucharski ma głos. — Bez frazesów, bez retoryki! — Położenie nasze nie jest beznadziejne. — Bezmyślne wrzaski lewicy. — Czy lewica przeciwna jest sanacji skarbu?! A jednak sanację Rząd obecny przeprowadzi!

Kraków, 14 października.

Warszawska „Gazeta Poranna" zamieszcza następujące trafne, niezmiernie charakterystyczne uwagi na temat posiedzenia Sejmu w czasie mowy ministra skarbu, p. Kucharskiego:

Sala sejmowa jest wcale dobrem zwierciadłem naszych stosunków politycznych.

Posiedzenie onegdajsze np. było niezwykle pouczające. Wykazało ono **całą bezsilność i bezpłodność opozycji.**

Na mównicę wstępuje min. skarbu, Władysław Kucharski. Jest to młody jeszcze człowiek, o wypukłych, niebieskich oczach i rysach, znamionujących **siłę woli.** Złośliwi mówią o nim, że ma „szczęki buldoga". Ci, którzy go bliżej znają, mówią, że **jest to człowiek „bez nerwów". Na osobie Władysława Kucharskiego skupia się niewątpliwie obecnie uwaga całej Polski.**

Do świadomości najszerszego ogółu przedarła **się już dzisiaj myśl, iż zagadnienie skarbu jest centralnem zagadnieniem naszego życia państwowego, decydującem nie tylko o naszym rozwoju, ale i o niepodległości.**

Tak właśnie stawia sprawę minister skarbu. **Przemawia bez emfazy, bez frazesów, bez retorycznych upiększeń. Ze spokojem chirurga obnaża nasze bolączki** skarbowe. W każdym, kto ma poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny, obraz ten musi budzić dreszcz zgrozy. **Położenie jest ciężkie.**

Waluta nasza stacza się w przepaść z geometrycznie postępującą szybkością. Podatki topnieją, **zanim** wpłynęły do skarbu. Naogół obywatel Rzeczypospolitej nie ponosi ciężarów, ani w postaci podatków pośrednich, czy bezpośrednich. Min. Kucharski daje świetne potwierdzenie tezie, którą postawił wczoraj na Klubie Wszechpolskim Roman Dmowski. Niepodległości naszej nie dobudowaliśmy. Rzeczpospolita Polska nie jest dotychczas Państwem niepodległem w pełnem znaczeniu tego słowa. **Musimy tę niepodległość zdobyć kosztem wysiłku Rządu, Sejmu i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.**

Ale **położenie nie jest beznadziejne.** Min. Kucharski wskazuje środki ratunku. Zawierają się one w dwóch postulatach: **Podniesienie dochodów skarbu przez waloryzację podatków i opłat skarbowych, oraz zmniejszenie wydatków, a więc jak najdalej posuniętej oszczędności.** Rząd obecny nie ogranicza się do zapowiedzi: on już na tę drogę wkroczył. Waloryzacja pożyczek skarbowych uniemożliwi dalsze bogacenie się jednostek kosztem skarbu; waloryzacja podatków i wydatne podniesienie kar na opieszałych podatników dokona tego, iż źródłem dochodów państwowych przestanie być prasa drukarska. Redukcja wydatków państwowych jest w pełnym biegu: **o 16 tysięcy zmniejszono ilość urzędników,** skasowano samochody i pojazdy w urzędach, które bez nich obejść się mogą, Rząd wnosi projekt skasowania dwóch ministerstw: zdrowie publicznego, oraz poczt i telegrafów.

— — — — — — — — — — —

Równowaga budżetu, konieczność podniesienia dochodów i zmniejszenia wydatków, są to prawdy nie nowe, Kucharski nie jest wynalazcą jakiegoś cudownego leku na uzdrowienie skarbu polskiego. Różni się on od innych ministrów, którzy te same prawdy wyznawali tem tylko, iż **posiada bezwzględną, żelazną wolę w przeprowadzaniu tych postulatów.** Rząd dzisiejszy nie ogranicza się do zapowiedzi: ma poza sobą fakty dokonane.

— — — — — — — — — — —

Jak się zachowała lewica podczas wystąpienia min. Kucharskiego?

Wydawała nieartykułowane dźwięki, które są najlepszem świadectwem jej ubóstwa programowego.

Miało się chwilami wrażenie, że lewicę obsiadło jakieś stado gawronów, które wrzeszczy **bezmyślnie i bezwolnie,** ulegając poprostu jakiejś potrzebie fizycznej.

Bo kiedy lewica nie wrzeszczała?

Minister przedstawia groźny obraz naszej sytuacji finansowo-skarbowej. Stwierdza, iż jest on **wynikiem** całej naszej przeszłości dotychczasowej

Lewica wrzeszczy.

Znaczy to, oczywiście, iż poczuwa się **do odpowiedzialności za tę przeszłość.**

Minister mówi o potrzebie podniesienia dochodów skarbowych.

Na lewicy znowu rozlegają się wrzaski.

Czyżby to znaczyło, iż lewica jest temu przeciwna?

Minister mówi o koniecznych oszczędnościach, przytacza cyfry i fakty.

Na lewicy wrzawa.

Czyżby to miało znaczyć, że lewica jest przeciwna oszczędności?

Bezmyślność, bezwstyd, bezprogramowość.

Zrozumieć można zachowanie się t. zw. mniejszości narodowych. Zbyt często w ich mimowolnych okrzykach i zachowaniu się, pojawia się **organiczna nienawiść do Polski.** Gdy tedy minister polski z odwagą i szczerością prawdziwego męża stanu mówi o ciężkiej obecnej sytuacji skarbowej — z gardeł przedstawicieli tej mniejszości mimowoli wyrywa się radosne rechotanie.

Gdy minister wskazuje na ciężkie i bolesne ofiary, które społeczeństwo poniesć będzie musiało, by uratować skarb i Państwo — **rozlegają się na ławach tych mniejszości okrzyki ironji i protestu.**

Cóż im Polska, troska o byt i przyszłość Polski?

Psychologicznie zrozumiałe jest zachowanie się tych panów, którzy przez fatalne nieporozumienie i wrogie machinacje dostali się na ławy polskiego przedstawicielstwa parlamentarnego.

Ale cóż mówić o partjach polskich, co przeciwstawiają one programowi obecnego Rządu co do uzdrowienia skarbu?

Czy zamiast podniesienia dochodów skarbu, chcą ich zmniejszania? Czy, zamiast oszczędności, chcą nadal rozrzutności, marnotrawienia grosza publicznego?

Nie doczekamy się, oczywiście, odpowiedzi od lewicy na te pytania. Będzie ona atakować Rząd, krytykować ministra skarbu, ale **jego programowi sankcji skarbu, żadnego pozytywnego programu przeciwstawić nie zdoła. Albowiem opozycja programu takiego nie posiada i posiadać nie może. Wiemy natomiast, co jest celem dążeń lewicy.**

Ideałem jej jest powrót do dawnego stanu rzeczy: posiadanie władzy bez ponoszenia za nią odpowiedzialności. Dlatego atakując Rząd polskiej większości sejmowej, lewica bynajmniej nie przeciwstawia mu rządu własnego i **wzdycha ona do rządu t. zw. urzędniczego, w którym miałaby pełnię władzy i wpływów, nie ponosząc za nie żadnej odpowiedzialności.**

Rzecz prosta, iż cel westchnień lewicy nie zostanie osiągnięty. Stronnictwa polskiej większości sejmowej dokładnie zdają sobie sprawę, iż kapitalne zadanie sanacji skarbu polskiego może być tylko zrealizowane przez Rząd, który posiada pełną świadomość odpowiedzialności za swoje zamierzenia i czyny, z którym tę odpowiedzialność podzieli większość sejmowa, a z nią i przez nią olbrzymia większość społeczeństwa polskiego.

Dostawy zboża dla miast

rozpoczną się w najbliższych dniach.

Warszawa. (PAT).

W lokalu nadzwyczajnego komisarjatu do zwalczania drożyzny odbyła się pod przewodnictwem komisarza dra **Bajdy** konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych całego kraju. W konferencji wziął udział również pan minister spraw wewnętrznych **Kiernik** oraz minister rolnictwa **Gościcki.**

W rezultacie zainteresowani powzięli cały szereg poważnych zobowiązań **w dziedzinie dostaw zbożowych dla Głównego Urzędu żywnościowego.** Ten ostatni zaś będzie kierował **transportem zbóż do wszystkich większych miast i ośrodków przemysłowych.** Dostawy mają się rozpocząć w najbliższych dniach.

Polska odbudowuje się!

Kalisz na pierwszem miejscu, a potem Kraków.

Warszawa, 10 października.

Ankieta Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce — w sprawie rozwoju ruchu budowlanego w pierwszym kwartale 1923 roku wykazała, że ruch budowlany w tym okresie dał **114 nowych budynków,** 59 przebudówek i 15 nadbudówek.

Najintensywniej rozwija się on w Kaliszu, dalej **Krakowie, Przemyślu, Poznaniu, Lublinie itd.**

Przewyższają budowle mieszkalne, potem przemysłowe, następnie szkolne.

Oszczercom lewicowym.

Warszawa (PAT).

W związku z informacją, jakoby skarb Państwa wypłacił senatorowi Hammerlingowi 1000 funtów szterlingów tytułem zwrotu kosztów podróży zagranicznej, gabinet ministra skarbu komunikuje, że senator Hammerling odbył podróż zagraniczną, w której towarzyszył panu ministrowi skarbu, na własny rachunek, suma jednakże 1 tysiąca funtów szterlingów przekazana została do Londynu ministrowi Kucharskiemu na pokrycie kosztów jego własnej podróży. Z przekazanej sumy wydał wreszcie pan minister skarbu zagranicą na wszystkie koszta podróży tylko **drobną sumę.**

Prezydent Wojciechowski jest witany owacyjne w podróży po Polsce.

Augustowo (PAT).

Dnia 12 października o godzinie 8.30 rano pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swem otoczeniem opuścił Suwałki. Przed gmachem starostwa, gdzie znajdowały się apartamenta pana Prezydenta, ustawiona była kompanja honorowa 41 pp. z orkiestrą. Mieszkańcy Suwałk, licznie zebrana młodzież szkolna, straż ogniowa i organizacje społeczne okrzykami: Niech żyje!" żegnały odjeżdżającego Prezydenta. W drodze do **Sejn** p. Prezydent zatrzymał się przed bramą triumfalną, witany gorąco przez ludność miejscową. W **Krasnopolu** przy bramie triumfalnej złożył raport panu Prezydentowi starosta Sejn, Bieńkiewicz i komendant policji. Następnie pan Prezydent ze świtą odjechał do **Augustowa.** Jutro pan Prezydent odjeżdża rano do **Grodna.**

Rokowania polsko-gdańskie kuleją.

Gdańsk (PAT).

Podjęte w środę rokowania polsko-gdańskie nie doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań, które mogłyby stanowić punkt wyjścia dla rozpatrzenia poszczególnych postanowień, leżących zarówno w interesie Polski, jak i Gdańska, wobec tego stanu rzeczy wyjeżdża dzisiaj do Warszawy z ramienia senatu gdańskiego senator Jowelovsky, a z ramienia Komisarjatu generalnego Rzeczypospolit Polskie radca Stefan Lalicki, celem prowadzenia dalej rokowań wspólnie z kompetentnymi czynnikami w Warszawie.

Minister Skarbu dobiera się do podatników!

Warszawa (PAT).

Komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki w obecności ministra skarbu Kucharskiego na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła bez zmiany na podstawie referatu posła Ilskiego (Związek Ludowo-Narodowy) projekt ustawy w przedmiocie wykładnika **podwyżki rat podatku gruntowego i budynkowego oraz oddzielnych dodatków, przypadających za drugie półrocze 1923.**

Na posiedzeniu tem komisja uchwaliła również projekt ustawy w przedmiocie **podwyższenia kar za zwłokę z umysłu wywołaną** (obejmuje ona zaległości podatkowe za rok 1922, 1923 i zaległości powstać mające za rok 1924).

BANKNOTY STUTYSIĘCZNE.

Warszawa. (AW).

P. K. K. P. wydała z dniem 12 bm. banknoty, opiewające na 100.000 marek.

Co się dzieje w całej Polsce.

Ceny ziemi mają być oznaczone w życie. — Obrady kolejarzy. — O płace górników. — Gdańska ustawa przeciw czarnej giełdzie. — Pasek w bóżnicach. — Książki znowu podrożeją! — Transakcje na podstawie złota. — Brak mąki we Lwowie. — Fabryka Leszczyńskiego ocalała. — Z ruchu emigracyjnego. — Podrożenie hoteli warszawskich. — Arcydzieło Matejki na licytacji. — Zimowe leże marynarki polskiej.— Odnawianie katedry warszawskiej. — Projekt ustawy paszportowej. — Szewcy warszawscy dostają bzika.

Wobec częstych zatargów na tle oznaczenia cen za sprzedawane grunta w markach polskich, **Min. Reform Rolnych wydało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich specjalny okólnik, w którym zaleca dążyć do tego, by osoby parcelujące posiadłości ziemskie przy nowych kupna — sprzedaży oznaczały ceny w życie, obliczając je po średnich cenach rynkowych.** Zarządzenie to ma nie tylko zmniejszyć ilość zatargów na tle dewaluacji marki, lecz i skracać częstokroć przewlekłe stadjum parcelacyjne majątków.

*

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady zarządu głównego związku kolejarzy w sprawie obecnej sytuacji.

*

Dziś rozpoczynają się w Dąbrowie Górniczej rokowania między przedstawicielami przemysłowców i górników w sprawie płac tych ostatnich.

*

Senat gdański przedłożył sejmowi projekt ustawy przeciw czarnej giełdzie. **Przekroczenie przepisów ustawy ma być karane więzieniem do lat trzech albo grzywną 300,000 marek złotych.** Celem utrudnienia powstania instytucji zajmujących się operacjami walutowemi, poszczególne gminy mają prawo żądać przy otwieraniu kantorów wymiany specjalnego podatku.

*

Podczas świąt żydowskich odbywał się w bóżnicach tarnowskich pasek miejscami siedzącemi. Żądano 500.000 marek za jedno miejsce w bóżnicy tak, że biedni musieli stać zdaleka i przypatrywać się nabożeństwu.

*

Mnożnik księgarski na równi z dolarem i frankiem idzie w górę. Księgarnie warszawskie zawiadomiły wczoraj księgarzy prowincjonalnych, że od 15 października ustalony będzie nowy mnożnik i dlatego z tranzakcjami znacznemi należy wstrzymać się. Mnożnik ten wynosić będzie 70 proc. Stałe drożenie książek nasuwa niepokojące pytanie, co robić mają ludzie biedni, posyłający dziatwę do szkoły i za co mają kupować swym dzieciom nieprawdopodobnie wprost drogie podręczniki szkolne.

*

Ze względu na to, iż w ostatnim czasie w wolnem mieście Gdańsku zawierano tranzakcje nie w markach, a jedynie na podstawie złota, zboża i węgla, senat gdański wydał rozporządzenie, w myśl którego tranzakcje takie zostają uznane jako prawnie zawarte.

*

Brak mąki odczuwać się daje dotkliwie we Lwowie. Nie posiada jej nawet m. zakład aprowizacyjny. Zarząd miast zażądał w Warszawie wysłania 50 wagonów mąki dla rozsprzedania jej ludności lwowskiej.

*

Nadesłane nam z Warszawy wiadomości o rzekomem spaleniu się powszechnie znanej, najstarszej i największej w Polsce fabryki atramentu, tuszu, gumy etc. M. Leszczyńskiego, okazują się nieprawdziwe, względnie przesadzone. Pożar bowiem, który wybuchł w jednej z hal fabrycznych, został szybko zlokalizowany, tak, że fabryka ocalała i bez przerwy nadal funkcjonuje.

*

W miesiącu sierpniu b. r. powróciło do kraju z Ameryki północnej 595 reemigrantów. Reemigrantów przewiozło 37 statków. Największą ich ilość przewiozły statki Lituanja, Polonia, Georges Washington, Paris i Aquitania.

*

Magistrat m. Warszawy zatwierdził podwyżkę zasadniczych cen wynajmu pokoi w hotelach luksusowych: Bristolu, Europejskim i Polonji o 50 proc., we wszystkich innych o 30 proc. i w pensjonatach bez stołowania o 80 proc. z zaokrągleniem cen do 5.000 ewentualnie do 10000 Mkp. wzwyż.

*

W jednym z zakładów sprzedaży dzieł sztuki w Warszawie wystawiono na licytację jeden z najwspanialszych obrazów Matejki — portret dzieci artysty z psem.

*

Z Gdyni donoszą: Jednostki bojowe polskiej marynarki wojennej przechodzą obecnie w stan rezerwy. W miesiącach zimowych załogi okrętów będą szkolone teoretycznie w szkole marynarki wojennej. Zaś statki wojenne będą przez zimę remontowane.

*

W kościele katedralnym św. Jana w Warszawie posuwa się krok za krokiem odnowa tej świątyni, będącej pod opieką parafji nagół bardzo ubogiej. Ostatnio został odnowiony starożytny ołtarz Przemienienia Pańskiego, który pamięta prastare czasy książąt mazowieckich. Katedra św. Jana ma w Polsce obecnej rolę specjalną, jako główna świątynia naszego Państwa.

*

Do Sejmu wpłynął już rządowy projekt ustawy o dowodach osobistych.

*

Szewcy warszawscy zwrócili się do komisarjatu rządu (oddział do walki z lichwą) z propozycją opracowania nowego cennika, gdyż zatwierdzony przed kilkunastu dniami im nie wystarcza. Twierdzą, że muszą porobić nowe ilości obuwia, gdyż dawne, już po ostatniej podwyżce zostało przez kupujących w znacznej mierze rozebrane. Dotyczy to zwłaszcza gatunków luksusowych (lakierów).

Szewcy warszawscy składają dowody, że wielka ilość lepiej teraz „uposażonej" ludności kupowała (w ciągu ostatniego tygodnia) po 4, 5 i 6 par lakierów naraz i tym sposobem magazyny i pracownie szewskie z lepszego obuwia prawie całkowicie ogołociła. — Oddział walki z lichwą komisarjatu rządu zażądał przedłożenia sobie szczegółowej kalkulacji nowych cen i podda je gruntownemu badaniu. — Podwyższanie co parę dni cen obuwia zaczyna już graniczyć z obłędem, który poraził widocznie paskarskie mózgi naszych szewców.

Młodociani komuniści przed sądem.

Wykrycie archiwum komunistycznego w Zakroczymiu.

Warszawa 13 października.

Przez trzy dni ubiegłe sąd okręgowy warszawski rozważał proces rejonowego komitetu komunistycznej partji rob. polsk., w którym uczestniczyło 18 **osób w wieku młodocianym.**

Akt oskarżenia zarzucał im **zorganizowanie rejonowego komitetu K. P. R. P.,** który obejmował swą **działalnością Zakroczym, Nowy-Dwór i Płońsk.** Dochodzenie policyjne przeprowadzone w sierpniu r. z., ujawniło w mieszkaniu niejakiego Ostrogi w Zakroczymiu **archiwum partyjne,** zaś zaaresztowanie 17-letniego Lewa w Płońsku — w chwili gdy usiłował rozkleić odezwy komunistyczne, dało policji możność **wpaść na trop organizacji.** Centrem działalności komitetu miała być czytelnia ludowa w Zakroczymiu, **założona swego czasu przez stronnictwo posła Pryłuckiego.**

Oskarżeni posługiwali się **pseudonimami,** odbyli szereg konferencji, z których sprawozdania zostały przychwycone w czasie rewizji.

Oskarżeni tak na wstępie przewodu sądowego, jak i „w ostatniem słowie" **do winy się nie przyznali,** dwaj tylko z nich utrzymywali, że niegdyś należeli do K. P. R. P., ale z niej się **„w sam raz" wycofali** i z tego tytułu wyrażają pokorną skruchę.

W ciągu trzydniowego żmudnego procesu przesunął się przed sądem szereg świadków. Sąd okręgowy po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Gelbardta, Ostrogę, Merenholca i Rosenberga **po 5 lat ciężkiego więzienia** i pozbawienie praw. Dzierzgowskiego i Kiersza **na zamknięcie w twierdzy na przeciąg lat trzech,** Katza na rok więzienia, pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Zbrodniczy akt terroru politycznego.

Kleryk ruski wynajmuje morderców celem usunięcia pol. komisarza spisowego. — Dwa strzały karabinowe przez okno. — Nieudały zamach. — Epilog przed sądem.

Kraków 14 października.

We wrześniu 1921 r. zamianowało starostwo w Cieszynie Jana Argasińskiego oficjanta sądowego w Lubaczowie, komisarzem spisowym do konskrypcji ludności dla gminy Lipowiec. Argasiński rozpoczął swe czynności i gmina wyznaczyła mu lokal w domu miejscowego gospodarza Ratowskiego. Dnia 4 października około godz. 9 wieczór, gdy Argasiński w towarzystwie przydzielonego sobie do asysty przodownika policji spożywali wieczerzę, padły nagle przez okno z zewnątrz do mieszkania dwa strzały karabinowe w kierunku Argasińskiego. Szczęściem nikt nie został zraniony, a kule ugodziły w budzik. Niedoszli mordercy zbiegli, porzucili jednak w czasie ucieczki czapkę, którą szereg osób rozpoznał, jako własność chłopa Nazarkiewicza.

Śledztwo wykazało, że równocześnie niemal z rozpoczęciem konskrypcji zjawił się w Lipowcu Fed Przyszlak, kleryk grecko-katolicki, który obecnie zbiegł i ukrywa się, a rozesłano za nim listy gończe. Postanowił on aktami terroru zaprotestować przeciw zarządzonemu spisowi i w tym celu wszedł w porozumienie z Michałem Capem i Hawryszkiem Wilkiem. Postanowili wspólnie dokonać morderstwa na osobie Argasińskiego, ale z bojaźni przed karą uradzili, że czynu nie dokonają sami, ale wynajmą do tego chłopów Jana Nazarkiewicza i Teodora Ila.

Krytycznego wieczoru przybyli Hawryczko Wilk i Cap pod dom Nazarkiewicza, wywołali go i udali się razem do szynku, gdzie zjawił się także Ilo. Wkrót ce potem Cap przyniósł dwa karabiny, które wręczono Nazarkiewiczowi i Ilowi. Następnie Przyszlak zaprowadził obu wynajętych morderców pod dom Ratowskiego, gdzie pouczył ich, jak mają zachować się po morderstwie.

Nazarkiewicz i Ilo ustawili się w ciemności z prawej i lewej strony okna, za którem wewnątrz domu siedział Argasiński, a po chwili wypalili i natychmiast zbiegli.

Wczoraj niedoszli mordercy z wyjątkiem oszalałego kleryka, który zbiegł, stanęli przed sądem przysięgłych we Lwowie. Trybunał skazał Nazarkiewicza i Ila po 5 lat, Capa na 2 i pół, a Wilka na 2 lata ciężkiego więzienia.

Bandy rozbójnicze grasują na kresach.

Znów napad na dwór.

Kraków 13 października.

Zuchwalość band rozbójniczych, grasujących na naszych kresach, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Ostatnio, jak nam komunikują, 35 do 40 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery, napadło na **dwór w Pymem, pow. sarneńskiego** (wojew. poleskie), dokonując tam **doszczętnego rabunku.**

Po napadzie bandyci udali się w kierunku pow. równieńskiego, dzieląc się na grupki po 2—5 osób. Bandyci pochodzą w znacznej części z za kordonu sowieckiego.

Samosąd nad kamienicznikiem we Lwowie.

Omal nie doszło do krwawej masakry. — Tłum w obronie bezdomnej wdowy wybija kamieniami szyby. — Bezlitosny kamienicznik ponosi zasłużoną karę.

Lwów 12 października.

We Lwowie zdarzył się wczoraj wypadek, który powinien oduczyć wszystkich kamieniczników od nieludzkiego obchodzenia się z lokatorami.

Chim Feiwisch Leinwand, właściciel realności przy ul. Zamarstynowskiej postanowił jeszcze przed 3 laty za wszelką cenę wyrugować lokatorkę swą, wdowę z kilkorgiem dzieci, mieszkającą w małym pokoiku, który usiłuje obecnie Leinwand wynająć „za miljony".

Wczoraj rumował lokatorkę tę (nazwiskiem Neubauer) i gdy zajechała fura na jej rzeczy, wpadł do jej mieszkania i wyrzucił ją gwałtem wśród dzikiego szamotania się na ulicę.

Przed domem jednak powstało tymczasem ogromne zbiegowisko i wybuchła awantura. Ludzie, oburzeni okrucieństwem Leinwanda, powybijali wszystkie szyby w realności, w tem szybę wystawową sklepu łącznej wartości przeszło 10 milj. marek. Ogólna szkoda wyrządzona dorobkiewiczowi wynosi około 15 miljonów.

Tłum „wprowadził" z powrotem biedną wdowę do mieszkania. Interwenjowała konna i piesza policja, tłum bowiem chciał dokonać samosądu nad kamienicznikiem. Leinwand ukrył się podobno w piwnicy i uniknął tym sposobem lynchu i masakry.

W przededniu wybuchu wojny domowej w Niemczech.

Nacjonaliści przeciw komunistom. — Plan obrony komunistów. — Rosja przyrzeka pomoc wojskową. — Komuniści nie będą bronili Berlina.

Kraków 14 października.

„Matin" publikuje sensacyjne wiadomości o nieuniknionym w najbliższym czasie wybuchu wojny domowej w Niemczech. Wiadomości te pochodzą z Nadrenji. Osoby dobrze poinformowane o sytuacji wewnętrznej w Niemczech i przybyłe z Nadrenji, upewniają, że nacjonalistyczna armja, zmobilizowana w Bawarji, w ciągu najbliższych dwóch tygodni uderzy na granice Turyngji i Saksonji. Armja ta liczy 300 tysięcy świetnie uzbrojonych ludzi, zaopatrzonych w karabiny maszynowe, lekką artylerję i aeroplany.

Komuniści przygotowują się do zbrojnego oporu w porozumieniu ze sferami moskiewskiemi. Sztab komunistyczny niemiecki opracował szczegółowy strategiczny plan obrony przeciwko nacjonalistycznemu atakowi. Komuniści trzymać się będą w defenzywie. Sztab komunistyczny niemiecki przygotowany jest na to, że pierwsza linja obrony, biegnąca od Essen na wschód przez Turyngję i Saksonję do Wrocławia i Opola, zostanie przez nacjonalistów przełamana. W razie przełamania tej linji komuniści nie będą bronili Berlina i wycofają się na linję, biegnącą od północnej części Ruhry do wyżyny Harcu.

Na tej linji komuniści mają nadzieję utrzymać się aż do chwili, w której nadejdą posiłki z Rosji (!). Według informacji „Matina", Rosja wprawdzie odmówiła niemieckim komunistom pieniędzy, lecz przyrzekła im pomoc wojskową.

W związku z tem „Matin" donosi o silnych koncentracjach wojsk czerwonych na granicach państw bałtyckich. Na podstawie instrukcji z Moskwy, sporządzono również dokładny plan komunistycznej mobilizacji w Niemczech. Całe Niemcy podzielone są na 32 komunistyczne okręgi mobilizacyjne. Na każdy okręg wyznaczeni zostali specjalni instruktorzy, wydelegowani z Moskwy.

Krwawe rozruchy drożyźniane w Niemczech.

Rabunki sklepów i żywności. — Walki z policją.

Berlin. (AW).

W związku z nowym spadkiem marki niemieckiej i wzrostem drożyzny z całych Niemiec dochodzą wiadomości o zaburzeniach, strajkach i demonstracjach głodowych. Niezadowolenie ludności skoncentrowało się głównie na sklepach żywnościowych, drogą rozbijania wystaw i rabowania zawartości sklepów.

W Kolonji doszło do starć z policją, która usiłowała rozpędzić wzburzone tłumy. Wiele osób rannych.

10-godzinny dzień pracy w północnych Niemczech.

Berlin. (AW).

Związek przemysłowców północno-niemieckich postanowił za przykładem przemysłowców Zagłębia wprowadzić w drodze prywatnych układów z robotnikami 10-godzinny dzień pracy.

W Zagłębiu Ruhry podjęto pracę!

I kolejarze wracają do służby.

Paryż. (AW).

Według nadeszłych tu z Zagłębia wiadomości, taktyka odwrotu od dotychczasowej polityki biernego oporu ujawnia się coraz bardziej. Każdy dzień przynosi widoczną poprawę sytuacji i mnożącą się coraz więcej liczbę wypadków powrotu do pracy. Wywołuje to żywe zadowolenie w politycznych kołach francuskich, które oczekują już z całą pewnością podjęcia pracy również i przez kolejarzy, tem więcej, że jak tu sądzą, rząd niemiecki odwołując rozporządzenia w sprawie biernego oporu, cofnął także i instrukcje, zabraniające kolejarzom współpracy z administracją francusko-belgijską.

Chleb w Niemczech 345 miljonów!

Berlin (PAT).

Mimo, że interwencja banku Rzeszy spowodowała chwilowe powstrzymanie zwyżki kursu dolara, cena chleba bezkartkowego, dwufuntowego, podniosła się dzisiaj na 345 miljonów. Za jednorazowy przejazd tramwajem płaci się 20 miljonów marek. Jedno jajko 60 miljonów, mięso 5 miljardów za 1 kg.

Sensacyjny napad bandycki na pociąg Mińsk-Moskwa.

Dnia 10 bm. gromada, złożona z kilkudziesięciu ludzi, napadła na pociąg kurjerski Mińsk—Moskwa. Około stacji Krupki, pomiędzy Borysowem a Orszą, pociąg o godz. 11 w nocy został wykolejony, poczem uzbrojeni napastnicy wtargnęli do wagonów i w pociągu 1 i pół godziny, grożąc rewolwerami, dokonali szczegółowej rewizji dokumentów i grabieży pieniędzy oraz kosztowności. Żadnych jednakże aktów gwałtu w stosunku do podróżnych, zwłaszcza do cudzoziemców, których wielu jechało w pociągu, nie dokonano.

Kurjera dyplomatycznego misji angielskiej napastnicy wzięli na razie za komunistę i chcieli go uprowadzić, po przedstawieniu przez niego dokumentów, zostawiono go w spokoju. Kurjerów dyplomatycznych sowieckich w pociągu nie było. W pociągu znajdowali się między innymi, powracający do Moskwy: attache wojskowy poselstwa polskiego pułkownik Hoerner, vice-konsul polski w Moskwie p. Jankowski, żona sekretarza poselstwa p. Balińska, kurjerzy dyplomatyczni polscy oraz kilku urzędników poselstwa. Poczta dyplomatyczna została nietknięta. Natomiast odebrano członkom poselstwa i kurjerom trochę garderoby i pieniądze, które mieli przy sobie.

Litwa robi -- wielką politykę.

Królewiec (PAT).

Z Rygi donoszą, że rząd litewski zainicjował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji, celem omówienia spraw politycznych i gospodarczych.

Wkroczenie Turków do Konstantynopola.

Konstantynopol. (PAT).

Wkroczenie wojsk tureckich do Konstantynopola odbyło się w pełnym porządku. W godzinach wieczornych manifestanci rozbili kilka szyb w sklepach europejskich i uszkodzili jeden z hoteli europejskich. Wszystkim Europejczykom napotkanym po drodze, demonstranci zdzierali kapelusze z głowy, protestujących zaś pobili. Policja rozpędziła demonstrantów i udzieliła ochrony Europejczykom.

Rozmaitości z całego świata.

Zagadkowe zwiększenie się śmiertelności kobiet w Ameryce północnej. — Piaszczyste pustynie zagrażają Rosji południowo-wschodniej. — Nowy gaz trujący dla celów wojennych. — Irytacja Anglików z powodu zwycięstwa Carpentiera nad Beckettem. — Czy Turcja będzie miała prawo umieszczania półksiężyca na swym sztandarze?

Powszechnie było wiadomem i stwierdzonem za pomocą danych statystycznych, że śmiertelność mężczyzn przewyższała, i to nawet znacznie w niektórych krajach, śmiertelność kobiet. Tymczasem zaszedł w Ameryce północnej (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie) fakt, narazie zagadkowy, odwrotnej zmiany tego stosunku. Oto, co w tej materji donoszą z N. Jorku:

Największe z pomiędzy amerykańskich towarzystw ubezpieczeń na życie, „Metropolitan Life Incurance Co.", ogłosiło sprawozdanie, wedle którego śmiertelność mężczyzn (białych) była w roku 1911 wyższą od śmiertelności kobiet o 13 proc i stan ten trwał do końca 1918 roku. Ale w roku 1919 powyższa liczba zmniejszyła się o 5 proc. a w r. 1922 doszło do tego, że śmiertelność kobiet jest większą od śmiertelności mężczyzn o 2.6 proc. U murzynów, między którymi śmiertelność mężczyzn nie wiele tylko przewyższała śmiertelność kobiet, daje się ten sam objaw, co i u białych, spostrzegać.

Raport wspomnianego Towarzystwa stara się przytoczoną zmianę procentową wytłómaczyć tem, że kobiety częściej ulegają gruźlicy, aniżeli mężczyźni i że po porodach padają często ofiarą złośliwej influency.

Gdy jednak gruźlica i influenca także i przed rokiem 1919 trapiły mieszkańców Ameryki północnej, zmiana więc procentowa śmiertelności obu płci tamże pozostaje zagadką.

*

Rząd carski, ostrzegany swego czasu przez uczonych rosyjskich, walczył, ile mógł z piaszczystemi przestrzeniami, prawie pustynią, w Rosji południowo-wschodniej po prawym brzegu Wołgi w gubernji astrachańskiej. Od czasu jednak rewolucji zaniechano tej walki, pozwalając przez to owym przestrzeniom rozszerzać się coraz dalej. Skutki tego zaniedbania dały się odczuć niebawem. Z Carycyna donoszą, że piaszczysta pustynia zajęła tam już 361.500 diesiatyn (prawie tę samą ilość hektarów) i powiększa się, co roku, o mniej więcej 4.500 diesiatyn, to też jeden majątek ziemski po drugim zostaje pochłonięty przez piasek.

Zwiększanie płaszczyzny, pokrytej piaskiem, daje się także odczuwać na klimacie tamtych stron, który z roku na rok staje się suchszym oraz na zmniejszaniu się ilości wody w rzekach i jeziorach.

Wreszcie rząd sowiecki zwrócił uwagę na ten groźny stan rzeczy i zabrał się do walki z lotnym piaskiem. W roku 1922 i 23 zdołano jednak utrwalić tylko 900 diesiatyn tegoż piasku, co jest znikomą ilością wobec jego corocznych zdobyczy. Ponieważ zaś rząd sowiecki nie rozporządza większemi kwotami na cele kultury rolniczej, przeto spodziewać się można, iż zwiększanie piaszczystych obszarów w Rosji południowo-wschodniej będzie postępowało dalej, dopóki nie przyjdzie do władzy inny jakiś rząd, któremu będzie leżało na sercu dobro kraju.

*

Ludzie uczeni nie ustają, co już zaznaczyliśmy dawniej na tem miejscu, w wynajdywaniu coraz straszniejszych narzędzi śmierci na usługi wojskowości. A ponieważ gazy trujące okazały się jedną z najskuteczniejszych broni w wojnie nowoczesnej, przeto pracują z zapałem, godnym lepszej sprawy, nad ulepszeniem tej broni.

Między innemi, prof. Lenis z N. Jorku wynalazł nową mieszaninę gazową tem straszniejszą, ponieważ przed nią nie chroni t. zw. maska gazowa. Gaz ten bowiem, nazwany „lewizytem" działa na skórę ciała ludzkiego, wywołując na niej wyrzuty, które nie dają się goić.

Podobno jednak chroni przed działaniem „lewizytu" wysmarowanie skóry ludzkiej tłuszczem. Jeżeli to okaże się prawdą — znajdzie się napewne chemik, który będzie sobie łamał głowę nad wynalezieniem gazu, tłuszcz usuwającego, względnie, neutralizującego.

W ten sposób znajdujemy się wciąż w błędnem kole, gdyż każdy zabójczy wynalazek wywołuje inny, mający dawać przed nim ochronę.

*

Walka na pięści, czyli boksowanie się, jest czemś więcej, niż ćwiczeniem sportowem, jest bowiem „umiejętnością", jak twierdzi w artykule wstępnym londyński „Daily Express", omawiający haniebną porażkę, jakiej doznał champion angielski Beckett od słynnego boksera francuskiego Carpentiera, który to został, jak wiadomo, pobity swego czasu przez Amerykanina Dempsey'a.

„Beckett stracił w Anglji wszelką sympatję — pisze cytowany dziennik — nie dlatego, że został pobity, ale dla tego, że jest przedstawicielem bezmyślnej szkoły boksu, wierzącej tylko w buljon i siłę mięśni, a zaniedbującej nowożytną umiejętność boksowania, tak wysoko postawioną przez Dempsey'a i Carpentiera. Nasi angielscy bokserzy o ciężkiej wadze są analfabetami nowożytnej nauki boksowania. Każdy z nich — to tępy Goljat, którego wali o ziemię pierwszy lepszy Dawid".

Anglicy nie mogą przeboleć przegranej swego championa, który nietylko naraził na szwank ich miłość własną, ale także przyprawił o znaczne straty pieniężne pod postacią przegranych zakładów. W ciągu kilkudziesięciu sekund, jakie trwało jego spotkanie z Carpentierem, stracił Beckett swą olbrzymią popularność w Anglji i stał się tam znienawidzonym człowiekiem, aż do czasu, gdy mu się uda zwalić na ziemię tegoż Carpentiera, lub innego równie poważnego przeciwnika.

*

Z okazji zamierzonego przeniesienia stolicy państwa tureckiego z Konstantynopola do Angory, wynikła kwestja natury heraldycznej. Chodzi mianowicie o to, czy Turcja będzie miała prawo, po przeniesieniu stolicy, używać półksiężyca na swym sztandarze?

Zdaniem heraldyków, sułtan ma o tyle tylko prawo używania tego emblematu, o ile rezyduje w Konstantynopolu, ponieważ był on emblematem tego miasta na wiele wieków przed inwazją turecką. Legenda głosi, że gdy Aleksander W. obległ starożytne Bizancjum — dzisiejszy Konstantynopol — odparto nocny atak jego wojsk tylko dzięki temu, że świecący księżyc na nowiu pozwolił dojrzeć podkradającego się do szturmu nieprzyjaciela. Z wdzięczności za to mieszkańcy Bizancjum umieścili półksiężyc w swym herbie.

Później, za czasów panowania cesarzów wschodnich, herbu tego miasto dalej używało a wreszcie Mahomet II, zdobywszy Konstantynopol w r. 1453, umieścił go na swym sztandarze, który był jednolicie czerwony i oświadczył swym żołnierzom, że oznaczać to będzie, iż zdobycie miasta, mającego być stolicą Turcji, morze krwi kosztowało.

Pomóżcie Akademikom!

Kraków w październiku.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet pomocy dla młodzieży akademickiej urządza w czasie między 4 a 11 listopada br. na obszarze województwa **krakowskiego, śląskiego i kieleckiego Tydzień Akademicki.** Są to te trzy województwa, z których młodzież szuka przeważnie wykształcenia w wyższych szkołach Krakowa (w Uniwersytecie, Akademji górniczej i Akademji Sztuk Pięknych) i dlatego można liczyć na tym obszarze kraju na jak najgorętsze poparcie doniosłych celów **Tygodnia Akademickiego.** Wiadomo, jak ciężkiem jest położenie materjalne naszej polskiej młodzieży, walczącej nieustannie z brakiem mieszkań, wyżywienia, odzienia i środków naukowych — i wiadomo tal [illegible] że nie w kim innym, tylko w polskiej młodzieży l[illegible] cała nadzieja w lepszą przyszłość Państwa, w szybki rozwój naszego narodu. W tych warunkach jest najświętszym obowiązkiem całego społeczeństwa przyjść tej młodzieży z pomocą — a jest to obowiązek święty, bo zaciągnięty wobec przyszłych pokoleń. Jego niewypełnienie świadczyłoby jak najgorzej o patrjotyźmie, o rozumie politycznym, o szerokich horyzontach obecnego pokolenia.

To też Komitet tych trzech województw zwraca się z pełną ufnością z apelem o pomoc do całego społeczeństwa i wierzy, że ją od wszystkich jego kół i warstw otrzyma. W ciągu **Tygodnia Akademickiego** Komitet będzie urządzał na terenie powyższych województw cały szereg przedsięwzięć, których powodzenie zależeć będzie od życzliwości i przychylnego nastroju społeczeństwa. Szczegółowy program zostanie podany do publicznej wiadomości za parę dni, ale już teraz zwracamy się z jak najgorętszą prośbą, aby się nikt nie usunął od dostarczenia pomocy w swoim zakresie wpływów i działania.

Niechaj każdy, do kogo się zwrócimy, pamięta, że udzielając tej pomocy, pomaga sobie samemu, pomaga całemu narodowi, pomaga swoim dzieciom i wnukom i przyczynia się do zbudowania silnej, zamożnej, oświatą opromienionej Ojczyzny, pod której budowę pozwoliła Opatrzność kłaść naszej generacji fundamenta.

Niechaj młodzież polska wie, że całe społeczeństwo śledzi z najwyższą życzliwością jej dolę i jej pracę i niechaj z tego przekonania czerpie świadomość o wielkich obowiązkach i wielkiej odpowiedzialności, jakie na młodzieży polskiej spoczywają.

Prezydjum Komitetu:

Podpisali: Wojewoda Krakowski, Śląski i Kielecki, Książę Biskup Krakowski i inni Księża Biskupi, Rektorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Górniczej i Sztuk Pięknych, Dowódca Okręgu Korpusu i Prezydenci miast.

Z dnia.

BUTY.

Pochód inteligentów.

Wolny przekład z Rudyarda Kiplinga: „Buty“ (pochód kolumn piechoty).

— A my szłap, szłap, szłap, szłap pieszo wdłuż przez ulicę,
a my szłap, szłap, szłap, szłap pieszo wszerz przez ulicę.
Buty, buty, buty, buty — skąd je wziąć — będziem kląć.
Ano, niemasz dziś dla nas wytchnienia!

— Miljon, dwa, pięć, osiem i dwanaście daj codziennie
trzy, cztery, sześć, dziesięć — znów dwanaście daj codziennie.
— A gdzie buty, a skąd buty? bądź co bądź skądś wziąć.
Ano, dla nas już niemasz zbawienia!

Patrz i licz, tak i siak, czy wprzód czy wspak pieniędzy brak.
— Gdy cię na ćwierć rozedrze śmierć, przez głód, przez chłód i zdarty but,
To buty, buty (kup nas, kup!!) podepcą twój żałosny trup.
Ano, niemasz dziś dla cię wytchnienia!

Spróbuj i myśl, spróbuj i myśl o czemś dawnem, o czemś „z lepsza“.
— lecz nie, lecz wciąż ta myśl, jak wąż: szewc, zelówki, marsz do Rebsza.
I buty, buty, buty, buty plują ci w łeb, żeś dziad i kiep...
Ano, niemasz już dla cię zbawienia.

Za dnia jeszcze nie tak źle, bo po mieście biega się,
ale nocą w snach się pocą, tak jak gdyby było o co — —
Butów wizje, butów zjawy, idą, skrzypią, depcą, pędzą...
widmo szewca, strach dziurawy, szał skórzany, rozpacz z nędzą,
człek się rzuca, jak szalony,
dziatki skomlą, mdleją żony
tak, że wreszcie w wielkiem mieście
w samem sercu tej kultury, co nie raczy złatać dziury
na podeszwie urzędnika
to wynika,
że wyssany przez szatany
krawce, szewce, kupców hufce
człek się wiesza na sznurówce...

I tak przechodzi rok za miesiącem,
tysiąc za setką, miljon za tysiącem
i buty gniją, skomlą, wyją, na deszczu mokną, wodę piją,
stają się sitem, mgłą, niebytem,
papuciem nędznym, chorym mytem
i całe miasto, mąż z niewiastą, noga za nogą idzie drogą
i śpiewa psalm cmentarnej nuty:
„Oh, buty, buty, buty, buty — — —
Ano, niema już dla nich zbawienia!!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec“ — wieczorem: „Ziemia nieludzka“.
Poniedziałek: „Ziemia nieludzka“.
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Środa: „Ziemia nieludzka“.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Niedziela: „Ostatni walc“.

UNIWERSYTET KRAKOWSKI NA ŚLĄSKU!

Uniwersytet Jagielloński postanowił **w bieżącym** roku akademickim rozszerzyć na Śląsk **działalność** Powszechnych wykładów uniwersyteckich, **prowadzo**nych dotychczas w Małopolsce. Na mocy **uchwały** Senatu utworzona została z końcem ubiegłego **roku** szkolnego osobna Komisja dla wykładów **powszech**nych na Śląsku, której przewodniczącym **wybrano prof. dra ks. Zimmermanna. Celem poparcia tego no**wego ogniska kultury polskiej **powstał w Katowi**cach obszerny Komitet, na którego czele **stanął p.** Wojciech Korfanty. Na razie wykłady **odbywać się** będą w Katowicach i w Królewskiej **Hucie. Otwar**cie ich ma nastąpić jeszcze w **bieżącym miesiącu.**

PRZESILENIE W OPERZE I OPERETCE W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, operze i operetce **krakow**skiej zagraża nowe przesilenie. **Przyczyna bliskiego** kryzysu leży w nieporozumieniach, **jakie ostatnio za**szły między jednym z członków dyrekcji **finansują**cym imprezę operową, p. Sikorowiczem **a Towarzy**stwem Operowem. P. Sikorowicz **nie może wywiązać** się ze zobowiązań, **jakie zaciągnął** wobec Tow. **Ope**rowego, skutkiem czego wycofał się z **kierownictwa** teatru. Obecni kierownicy, a to dyr. **Walewski i Dr** Rostański, zabiegają energicznie o uzyskanie **stałych** i pewnych podstaw **materjalnych, na którychby moż**na oprzeć byt Opery i Operetki.

STRAJK ARTYSTÓW „BAGATELI“.

Jak wiadomo, od kilku dni trwa w teatrze „Bagatela“ w Krakowie strajk artystycznego **personalu na** podłożu żądań ekonomicznych. Wczoraj **dyrekcja te**go teatru wysłała do wszystkich członków **personalu** artystycznego zawiadomienia, zawierające **rozwiąza**nie umów z artystami. Jako powód **wypowiedzenia umów podaje dyrekcja zerwanie kontraktów przez a**ktorów. Równocześnie podjęła dyrekcja **pertraktacje** z poszczególnymi artystami co do nowych **umów**.

PODWYŻSZENIE KARY PRZEZ SĄD APELACYJNY.

Wczoraj sąd apelacyjny w Krakowie **rozpatrywał** zażalenie nieważności, wniesione przez **prokuraturę** co do wyroku, zapadłego **w sądzie okręg. karnym w sprawie Stanisława Riha, skazanego za agitację szpie**gowską na 6 miesięcy więzienia. Trybunał **apelacyjny uznał motywy prokuratora za słuszne i podwyż**szył karę Rihowi na 1 rok ciężkiego więzienia.

DEZERTER I PRZEMYTNIK W JEDNEJ OSOBIE PRZED SĄDEM.

Wczoraj przed zwykłym trybunałem w **krakowskim sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciw Mesilowi Hautenowi, absolwentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o współudział w fałszowaniu dokumen**tów wojskowych i handel łańcuszkowy **sacharyną; Hauten wraz z kilku kolegami swymi, jako popisowy, sporządził sobie dokumenty wojskowe, na podstawie których w mundurze wojskowym wyjeżdżał do Biel**ska i skupował tam sacharynę, **przemycaną z Nie**miec. W czasie **rewizji za przemytnikami przytrzy**mano Heutena i zdemaskowano go, **jako dezertera i szmuglera. Współwinni oskarżonego zbiegli. Po prze**prowadzonej rozprawie **trybunał skazał Hautena na 4 miesiące ciężkiego więzienia.**

W 150 ROCZNICĘ KOMISJI EDUKACYJNEJ.

Wczoraj, jako w 150-letnią rocznicę utworzenia **Komisji** Eudakcyjnej i śmierci ks. Stanisława **Konarskiego, odby**ły się we wszystkich zakładach **szkół średnich w Kra**kowie uroczystości, związane z tą rocznicą. Po **nabożeń**stwach, odprawionych dla poszczególnych **zakładów** szkolnych, odbyły się uroczyste poranki w aulach **szkol**nych. O godz. 11 rano odbył się uroczysty **poranek dla** młodzieży staraniem seminarjów żeńskich i **męskich.** — Dziś, tj. w niedzielę, po nabożeństwie w kościele XX. Pijarów odbędzie się o godz. 1 rano w teatrze im. Słowackiego uroczysta Akademja.

KU UCZCZENIU 150-LETNIEJ ROCZNICY śmierci Stanisława Konarskiego i założenia Komisji Edukacji Narodowej urządza Towarzystwo Szkoły Ludowej bezpłatne wykłady dla wszystkich w niedzielę dnia 14 października br. o godz. 5 po południu. Wykłady **odbędą** się w następujacych miejscach: w szkole im. św. **Florja**na — ul. Szlak; w szkole im. ś. Anny — ul. **Topolowa;** w szkole męskiej na Dębnikach; w szkole męskiej **na Pol**wsiu Zwierzynieckiem; w szkole męskiej na Czarnej Wsi; w szkole męskiej w Łobzowie; w szkole męskiej i **żeń**skiej w Grzegórzkach; w szkole im. T. Kościuszki w **Pod**górzu — ul. 3 Maja.

ORGJE PASKARSKIE KAMIENICZNIKÓW.

W kamienicy przy ul. Retoryka 9 mieszka w jednym pokoju p. P. Cz. wraz z żoną, odnajmując pokój ów od właścicielki kamienicy, Jadwigi Tuziakowej. P. P. Cz. płaci za pokój 50.000 mk. miesięcznie, tymczasem w dniu 10 bm. zażądała odeń p. Tuziakowa podwyżki czynszu na 400.000 mk., w dwa dni zaś potem przysłała mu list następującej treści:

„Proszę uprzejmie o wypłacenie 350.000 Mk., jako resztę czynszu za październik 1923. Równocześnie donoszę, że od 1 listopada 1923 r. czynsz za podnajęty przez W. Pana pokój wynosić będzie 20 zł. polskich (dwadzieścia). Gdyby W. Panu czynsz ten był za wysoki, wypowiadam pokój od 1 listopada 1923 W. Panu. — Z poważaniem Jadwiga Tuziakowa".

Wynika z tego, że p. Tuziakowa chce ni mniej ni więcej, jak tylko podwyżki czynszu o... 2000 proc.! czyli, że czynsz wynosić będzie przeszło 1000.000 marek. Widocznie p. Tuziakowa chce tym sposobem zmusić p. P. Cz., aby się wyprowadził, by mogła następnie pokój ów za cenę wysokiego odstępnego wynająć jakimś nieliczącym się z groszem paskarzom. O to do czego już prowadzą nienasycone apetyty paskarzy mieszkaniowych!

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj w godzinach rannych wstrzymany został nagle ruch tramwajowy na wszystkich linjach. Przyczyną tego było zepsucie się jednej z maszyn w elektrowni miejskiej, wskutek czego dopływ prądu ustał. Po czterech godzinach około 12 w południe ruch tramwajowy na wszystkich linjach podjęto po naprawieniu uszkodzonej maszyny.

KOLACJE URZĘDOWE W KRAKOWIE. Jutro, tj. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie m. komisji cennikowej. Przedmiotem obrad będą wniesione onegdaj przez cechy rzeźników i masarzy nowe znacznie podwyższone cenniki. Komisja zajmie się nadto uregulowaniem cennika po restauracjach i kawiarniach, przyczem rozpatrywana ma być sprawa obowiązkowego wprowadzenia kolacji urzędowych po restauracjach i kawiarniach.

SZKODLIWY FARBIARZ. Policja przytrzymała 23-letniego Wincentego Ledźwonia, który będąc zatrudnionym w farbiarni „Tęcza", dopuszczał się tam systematycznych kradzieży przedmiotów oddawanych do farbowania.

KRADZIEŻ W AJENCJI WSCHODNIEJ. Na szkodę Zofji Morawskiej, urzędniczki Ajencji Wschodniej, skradziono z biurka w tymże urzędzie łańcuszek złoty i 2 pary kolczyków, łącznej wartości 7 miljonów Mp.

PRZYKRY EPIZOD W PODRÓŻY. W czasie jazdy po ciągiem skradł nieujęty dotychczas sprawca Izabelli Bagińskiej, jadącej z Dęblina do Krakowa, torebkę ze znaczną gotówką oraz dwiema obrączkami złotemi z monogramami „J. I." i „S. Z." z r. 1921. Kradzieży dokonano na przestrzeni między Strzemieszycami a Trzebinią.

UJĘCIE FAŁSZYWEGO LEKARZA. Przed kilku dnia mi przytrzymała ekspozytura urzędu śledczego w Nowym Sączu pewnego osobnika, który, przybywszy w lecie br. do tego miasta, przedstawiał się jako doktor medycyny Jerzy Czachowski i zdołał wśliznąć się w sfery tamtejszej inteligencji. Rzekomy lekarz ponaciągał szereg osób na znaczne pożyczki, aż w końcu został zdemaskowany i oddany w ręce policji. Czachowski ma na sumieniu liczne oszustwa, popełnione w różnych miastach Małopolski. Oszusta odstawiono do więzień krak. sądu okręgowego.

WIELKIE ZEBRANIE POLITYCZNE. Dziś, w niedzielę, o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Izby rękodzielniczej na „Kotłowem" (ul. Andrzeja Potockiego 18) wielkie zebranie polityczne, urządzane przez Związek Ludowo-Narodowy pod hasłem: „Wszystko dla Skarbu". Przemawiać będą: poseł krakowski prof. dr. W. Konopczyński i wybitny poseł z Poznańskiego, Józef Petrycki.

KOŁO SŁUCHACZÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ ogłasza, że referat pośrednictwa pracy wyszukuje zajęcia dla niezamożnych kolegów w formie: posad biurowych, wykonywania rysunków ręcznych, technicznych, kopji na papierze świetlnym oraz korepetycji (miejscowych i na wyjazd). Zainteresowani proszeni o zgłaszanie zapotrzebowania do Koła Słuchaczów Akademji Górniczej, ul. Loretańska 18, III piętro.

Tajemniczy list bandyty do księdza.

Pseudo-Słomczyński z Brzeźnicy. — 10 miljonów albo bomba.

Radomsk 13 października.

W tych dniach w miasteczku Brzeźnicy, pow. Radomskiego zaszedł niezwykły wypadek. Do miejscowego proboszcza ks. dziekana Jankowskiego, woźny miejscowej poczty przyniósł list na plebanję.

Z powodu nieobecności ks. dziekana list odebrał jego brat i zainteresował się tem, że list jest doręczony w tej porze, co się w Brzeźnicy nie praktykuje. Woźny wyjaśnił, że nad wieczorem przechodziło około poczty **kilku mężczyzn**, zapukali do okna, zapytując, dlaczego miejscowe listy nie są rozniesione. Kierowniczka poczty poleciła wtedy woźnemu list ten doręczyć, co też i uczynił.

Niezadługo nadjechał ks. dziekan i w kopercie znalazł kartkę następującej treści:

„Do ks. Teofila Jankowskiego. **Proszę przynieść 10 miljonów marek pols. i złożyć u św. Jana (kapliczka) nad rzeką Pisią na godz. 10 wiecz. Gdyby ksiądz tego nie przyniosł, to złożę księdzu wizytę z bombami. Słomczyński".** (Słomczyński — jest jak wiadomo słynnym bandytą, grasującym na terenie b. Kongresówki).

Po przeczytaniu listu ks. Jankowski zawiadomił o wszystkiem komendanta tutejszego posterunku policyjnego. — Na drugi dzień wieczorem ksiądz zaniósł do kapliczki **pudełko**, ma się rozumieć, **bez miljonów.** O godz. 10 przejeżdżał tą drogą wóz, a koło niego zakręciło się dwóch mężczyzn, trzeci zaś pobiegł do kapliczki. W tej chwili, jakby z pod ziemi, wyskoczyli policjanci. Rozległa się komenda: **„ręce do góry" i nocny ptaszek został schwytany, a dwaj jego towarzysze zdołali na razie zbiec.**

Po dwóch godzinach trafiono do ich mieszkań i zostali także aresztowani. Okazało się, że są to tamtejsi apasze: Tomaszewski, Jaszka i Lebioda. Tomaszewski przyznał się, że on pisał list, ale namówił go Jaszka. Kandydaci na bandytów zostali odesłani do więzienia w Radomsku.

† PROF. KAROL MIŁKOWSKI.

Wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej poniósł w dniach ostatnich dotkliwą stratę przez śmierć Karola Miłkowskiego, zwyczajnego profesora budowy maszyn i urządzeń górniczych. Zmarły był inżynierem górniczo-hutniczym. Zajęty przez lat prawie 30 w zarządach kopalń węglowych rosyjskich, nie przestawał zajmować się nauką i wydał sporo dzieł w języku polskim i rosyjskim. W r. 1913 został powołany na nowoutworzoną katedrę. Mimo wątłego zdrowia wykończył niedawno dwutomowe dzieło z licznymi rysunkami. Część pierwsza wyszła w b. r. pod tytułem: „Górnicze urządzenia wyciągowe", — część drugą Zmarły pozostawił w rękopisie gotowym do druku. Trzytomowe dzieło: „O linach drucianych w teorji i w praktyce górniczej" wydał w języku rosyjskim w latach 1898—1904. Prócz tego po czasopismach zawodowych rozsypane są liczne artykuły, odznaczające się gruntownem ujęciem omawianych przedmiotów, a zdradzające dokładne opanowanie nauk ścisłych. Gorący Polak, przyjaciel młodzieży, serdeczny kolega i profesor pełen poczucia obowiązku, mimo znacznego osłabienia jeszcze na 9 godzin przed śmiercią wytrwał do końca 5-godzinnego zgromadzenia profesorskiego. Nazajutrz wczesnym rankiem wydał ostatnie westchnienie.

Cześć Jego pamięci!

Bandyta Dydenko wypłynął znów na widownię.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

22-letni bandyta, Aleksander Dydenko, organizator ucieczki i zamordowania trzech dozorców więziennych w Mokotowie, uszedłszy z rąk policji po krwawej walce we wsi Dubice, pow. będzińskiego, dał znów znak życia a mianowicie w towarzystwie trzech innych bandytów napadł na sklep Adama Głębikowskiego w Zawierciu, gdzie zabrał wiele towarów oraz gotówkę, poczem zbiegł.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Członkowie Trybunału Stanu.

Warszawa (AW).

Konwent senjorów ustalił wczoraj listę kandydatów, jacy mają być wybrani z ramienia Sejmu do Trybunału stanu. Kandydatami są: Zdzisław Próchnicki, prof. Juljan Makarewicz, obywatel ziemski, prawnik Stanisław Godlewski, adwokat z Warszawy Tadeusz Tomaszewski, adwokat z Warszawy Wacław Szumański, również adwokat z Warszawy Henryk Ettinger, wreszcie adwokat gnieźnieński, były poseł dr. Zygmunt Rabski.

P. Prezydent Rzptej powrócił do Warszawy.

Warszawa (AW).

W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy ze swej podróży po województwach: Białostockiem i Wileńskiem.

Dalszy kredyt na zakup zboża dla miast.

Warszawa. (AW).

Komisarz do walki z drożyzną otrzymał **dalsze kredyty na zakup zboża, celem zaopatrzenia w nie miast i środowisk robotniczych.**

Młynarze, a Nadzwyczajny Komisarz do walki z lichwą.

Warszawa. (AW).

Dnia 10 bm. Związek młynarzy polskich przesłał nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną list następującej treści:

Biorąc pod uwagę wzrastające ceny chleba i chcąc ze swej strony w miarę możności przyczynić się choć w części do zmniejszenia drożyzny, Związek młynarzy polskich w porozumieniu się z właścicielami młynów poddał rewizji kalkulację, ustaloną w dniu **28-go września. Zadecydował przytem, że dopóki to będzie możliwem, do cen żyta loco stacja załadowcza doliczać się będzie tylko 36 procent kosztów przemiału, wliczając w to już i swój zysk, nie licząc jednak podatku obrotowego.**

Konferencje przemysłowców włókienniczych z ministrami.

Warszawa (AW).

Minister przemysłu i handlu odbył dłuższą naradę z reprezentantami przemysłu włókienniczego, którzy w ogólnych zarysach przedstawili mu obecne położenie tego przemysłu, oraz prosili o zwołanie w najbliższym czasie konferencji również i z udziałem ministra skarbu, na której mieliby przedstawić swe żądania i poglądy na politykę kredytową i dewizową rządu.

OGŁOSZENIA

300 SZTUK DZWONÓW

gotowych, wagi od 10 do 500 klg., z najlepszego metalu przedwojennego posiada stale na składzie

ODLEWNIA DZWONÓW BRACI FELCZYŃSKICH

W KAŁUSZU i PRZEMYŚLU ul. Krasińskiego 63, Zasanie.

BEZ RYZYKA! Poręka co do rozbicia do lat dziesięciu a na wypadek, jeżeliby się głos dzwonu kupionego nie podobał, to zamiana dozwolona kosztem firmy. Na żądanie strony firma może przedłożyć większą ilość listów z podziękowaniem i pochwałą.



PRZESTROGA:

Ze względu na to, że w tych czasach powstały niekwalifikowane firmy powojenne a nawet kilka firm żydowskich, a nie mogąc się pozbyć swoich partackich wyrobów, jeżdżą z dzwonami po jarmarkach a podszywając się pod naszą firmę, sprzedają takowe i narażają strony na nieobliczalne szkody.

Oświadczamy kategorycznie, że po jarmarkach nikogo nie wysyłamy ani specjalnych agentów nie mamy a za podobne kupno jak i za zadatki pobrane przez wyżej wspomnianych sprzedawców, nasza firma odpowiedzialności nie bierze. — Taksamo interesowani, którzy jadą do Kałuszalub Przemyśla za dzwonami, powinni zwrócić baczną uwagę na naszą firmę i nie dać się zaprowadzić przez płatnych faktorów do firm podobnych jak powyż. 6094

Maszyny do pisania i rachowania

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Włodz. Keyha mechanik KRAKOW, Florjańska 3. 6005

SPECJALNY BANDARZYSTA

Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.

fachowiec od lat 85, poleca **paski przepuklinowe** dla osób cierpiących, b. praktyczne bez sprężyn oraz w ciężkich wypadkach, gwarancja za skutek. Liczne uznania. Listowne wyjaśnienia. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami. którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości. 6029

„ROZWÓJ“ Stowarzyszenie Spółdzielcze

z ogr. odp. w Krakowie przy ul. Gancarskiej l. 7. zaprasza członków na nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 27-go października b. r. (w sobotę) o godzinie 6-tej popołudniu

w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1.

z następującym porządkiem:

1) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Dyrekcji
3) Zmiana § 38 statutu
4) Podniesienie wysokości udziałów
5) Podniesienie wysokości kredytu
6) Wnioski, dyskusja.

W razie braku przepisanego kompletu odbędzie się II. Nadzwyczajne Zebranie tego samego dnia o godz. 6 30 bez względu na ilość obecnych członków. — Wstęp za legitymacjami.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Zjednoczonych krawców w Krakowie Spółka z ogran. odpowiedzialnością. **PASAŻ BIELAKA 9.** zawiadamia swych członków, że dnia 29 X. 1923 r. o godzinie wpół do 7-ej wieczorem w sali Koła Mieszczańskiego. Jagiellońska 9. II p., odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Zezwolenie na przeniesienie udziałów drugim członkom.
2) Podwyższenie kapitału zakładowego i zmiana kontraktu

UWAGA: W razie braku kompletu na oznaczoną godzinę, to samo Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na komplet, z tym samym porządkiem dziennym. 6193

RADA NADZORCZA.

Różne

WYPOŻYCZALNIA książek „Kultura“, Kraków, Szpitalna 9 (wejście od ul. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką, angielską. Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszystkie nowości na składzie. Warunki prenumeraty nader korzystne. 6081

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

ZGUBIONĄ książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Manuel Słupowski ze Sławkowa, wydaną przez P. K. Ch. w Olkuszu, unieważniam. 6125

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Sowicki Józef. 6121

ROWERY „Puch“ nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11. 6064

WOSK kupię w większej ilości. Oferty z podaniem ceny za wagon loco Kraków, proszę skierować pod „Wosk“ do Administr. Gońca Krak. 1031

TERPENTYNY kilka wagonów kupię. Oferty z podaniem ceny loco Kraków należy nadsyłać pod „Terpentyna“ do Administr. Gońca Krak. 1032

WEZWANIE!

do autora anonimowego „Ostrzeżenia“.

W Nr. 243 „Gońca“ umieścił osobnik jakiś w dziale anonsów niepodpisane przez siebie „Ostrzeżenie“, zawierające stek kalumnij i oszczercze napaści przeciw mej osobie.

Miniejszem wzywam go publicznie, aby okazał tyle odwagi i również publicznie uchylił przyłbicy, wyjawniając swoje nazwisko jako autora, względnie na brudną konkurencję spowodowanego „Ostrzeżenia“.

Na wypadek nie zastosowania się do niniejszego wezwania, piętnuję go jako tchórza niemającego odwagi publicznego przyznania się do anonimowych oszczerstw, miotanych przeciw swojemu konkurentowi.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży.

PODZIĘKOWANIE.

WP. M. TILLEMAN, specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży, **Kraków, Szlak 39.**

Z satysfakcją składam WPanu tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie, za skonstruowanie mi bandażu Pańskiego wynalazku, który okazał się zbawiennym.

Od lat dziesięciu z górą cierpię na przepuklinę w wysokim stopniu dokuczliwą. Przed dwoma laty poddałem się operacji jako sposobowi rzekomo radykalnemu, okazało się jednak, że w krótkim czasie po przebytej operacji, przepuklina powtórnie się pojawiła, i to w spotęgowanej mierze. Wyczytawszy przypadkowo w gazecie Pańskie ogłoszenie, udałem się natychmiast do WPana, który zdołał chorobę uśmierzyć do tego stopnia, że przepuklina znajduje się obecnie po krótkim czasie zaledwie noszenia bandażu — na drodze zupełnego wyleczenia. Polecam więc Pana gorąco wszystkim na chorobę tą cierpiącym i radzę im, by udali się do WPana i niezawodnie znajdą u Pana pomoc pożądaną.

Oby Go Bóg łaskawie za to dobrodziejstwo wynagrodził.

Bielany, dnia 8 sierpnia 1923.

Ks. Kolumban Tokarski, Zgr. OO. Kamedułów

Poświadczam, że osobiście mi znany Przewielebny Ks. Kolumban Tokarski, Zgr. OO. Kamedułów w Bielanach pod Krakowem zamieszkały, niniejszy dokument wobec mnie własnoręcznie podpisał.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Dr. Tadeusz Starzewski, notarjusz w Krakowie.

(Pieczęć notarjalna). 6126

PORĘBSKI I ZIMLER, RYNEK GŁ. 8.

zapraszają 6098

do zwiedzenia nowego lokalu.

Matrymonialne

Małżeństwo! Bogate cudzoziemki i zamożne niemki, pragną wyjść szczęśliwie zamąż. Panowie nawet niezamożni otrzymują dyskretnie informacje w niemieckim języku od: Stabrey, Berlin Nr. 113, Stolpischerstr. 48. 6090

KUPIEC, lat 38 przystojny, inteligentny i majętny, poszukuje dla braku znajomości, pań w celu matrymonialnym. Panie lub młode bezdzietne wdowy do lat 30 muzykalne z odpowiednim kapitałem zechcą złożyć oferty z fotografją do Adm. „Gońca krak.“ pod „Życie“. 1020

OŻENIĘ się z panną inteligentną blondynką o niebieskich oczach do lat 26, dobrego serca, szlachetnych uczuć, wykształconą, posiadającą mały posag. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Profesor“. 1052

Poszukują Posady

MASZYNISTA zdolny, montnr fabryczno - budowlany, znający różnego rodzaju pompy i inne systemy, samodzielnie prowadzący montarze, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne: Dębniki, Konfederacka 241, Ślusarz. 6127

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak“. 285

ZDOLNY buchalter-bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak“. Dunajewskiego 7. 221

MŁODY pomocnik księgarski poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. Gońca Krak. pod „Pomocnik“. 6101

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza